

PROPOZYCJE „ETHOSU”

Jan Paweł II, *Homilie na Boże Ciało*, Instytut Jana Pawła II KUL, Lublin 2007, przedmowa kard. Stanisław Dziwisz, ss. 182, il. barwnych 27.

W roku 1979 – po stu ośmiu latach przerwy – na ulice Wiecznego Miasta powróciła procesja eucharystyczna. Stało się to na życzenie Ojca Świętego Jana Pawła II, który podczas Mszy Świętej sprawowanej 17 czerwca przed Bazyliką św. Jana na Lateranie tak mówił o potrzebie uroczystego świętowania tajemnicy Bożego Ciała: „Chcemy głosić «Miastu i Światu» Eucharystię, to jest wdzięczność. [...] Wdzięczność za sakrament Ciała i Krwi Boga, którym On karmi nasze dusze i odnawia ludzkie serca”. Przez kolejne lata pontyfikatu – aż do roku 2004 – Jan Paweł II przewodniczył procesjom eucharystycznym i wygłaszał Słowo Boże. Działo się to nierzadko poza granicami Włoch, choćby podczas kolejnych ogólnoświatowych Kongresów Eucharystycznych. Mimo że papieskie homilie o tajemnicy Eucharystii dzisiaj są już częścią powszechnego nauczania Kościoła, dotarcie do nich dla czytelnika polskiego nie było łatwe, gdyż zamieszczano je w różnych publikacjach, a homilie z pierwszych lat pontyfikatu drukowane były w niewielkim nakładzie.

Książka *Homilie na Boże Ciało*, przygotowana staraniem Instytutu Jana Pawła II KUL, zbiera rozproszone wcześniej teksty w jedną zwartą całość i daje czytelnikowi możliwość prześledzenia duchowej i teologicznej drogi, po której w kolejnych latach pontyfikatu kroczył Karol Wojtyła jako Biskup Rzymu. Zaletą książki jest możliwość zapoznania się z dwoma homiliami eucharystycznymi Jana Pawła II, które wcześniej nie były tłumaczone na język polski: z homilią z roku 1997 i homilią wygłoszoną w roku 1990 podczas pielgrzymki do Orvieto – włoskiego sanktuarium Krwi Pańskiej, gdzie w wieku trzynastym papież Urban IV ustanowił dla Kościoła powszechnego święto Bożego Ciała (uwzględnienie tej ostatniej papieskiej homilii, mimo że nie była wygłoszona w Boże Ciało, zasugerował redakto-

rom książki kardynał Stanisław Dziwisz). Przede wszystkim jednak czytelnik odnajdzie w niej rozbudowaną szatę graficzną. Treść każdej papieskiej homilii posiada bowiem piękny komentarz w postaci starannie dobranej zdjęcia dzieła sztuki, które językiem obrazu wskazuje na aspekt tajemnicy Eucharystii w danym roku komentowany przez Jana Pawła II (wyboru ikonografii dokonała Urszula Mazurczak, o opracowanie graficzne zatroszczyła się Zofia Kopel-Szulc).

Lektura Jana Pawła II homilii na Boże Ciało, której towarzyszy moment zatrzymania spojrzenia na obrazach i rzeźbach eksponujących motywy Eucharystii i Ukrzyżowania, naprowadza czytelnika na powracające dzisiaj ze szczególną mocą pytania: Jak wyglądałaby europejska kultura bez chrześcijańskiej wiary w obecność Boga pośrodku swojego ludu? I czy byłaby europejska?

Homilie na Boże Ciało otwierają tryptyk, w którym niebawem pojawią się Jana Pawła II *Homilie na Boże Narodzenie* i *Homilie Paschalne*. Książki te mogą zapewne stanowić pomoc w pracy duszpasterskiej, ale warto polecić je także osobom, które samodzielnie poszukują kontaktu z dziedzictwem pontyfikatu Jana Pawła II i z duchowością Papieża-Polaka.

P. Ś.

Cyprian Norwid, *Dzieła wszystkie*, t. 7, *Proza*, t. 1, oprac. R. Skręt, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2007, ss. 395.

Anonsowany tu pierwszy tom dzieł prozatorskich Cypriana Norwida ukazał się zarazem jako tom siódmy *Dzieł wszystkich* tego wybitnego pisarza i poety. Nowa edycja *Dzieł wszystkich*, obejmujących prozę, wiersze i poematy, utwory dramatyczne, listy i notatniki, a także rysunki Norwida, zaplanowana jest na tomów siedemnaście. Przedsięwzięciu temu patronuje działający w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II Instytut Badań nad Twórczością Cypriana Norwida, ale jest ono przygotowywane przez norwidologów z kilku ośrodków naukowych w Polsce. Wydawcy zapowiadają, że każdego roku będą się ukazywały dwa tomy, a ich kolejność zależna jest od terminów ukończenia pracy nad nimi przez redaktorów (to właśnie jest powodem, że na początek trafił do czytelników tom siódmy).

Jakkolwiek spuścizna literacka po Norwidzie już wcześniej doczekała się publikacji, dzięki staraniom zmarłego w ubiegłym roku J. W. Gomulickiego, proponowana nowa edycja jest jednak pierwszym wydaniem w pełni krytycznym, opartym na autografach bądź ich kopiach, uwzględniającym odmiany tekstu wprowadzone przez autora i kolejnych wydawców. Każdy tom zaopatrzony będzie w odpowiedni komentarz edytorski – sądząc po tomie, który już się ukazał, bardzo obszerny – oraz w indeksy: tekstów, skrótów

i nazwisk. Trzeba dodać, że uwagi redaktorskie do omawianego tutaj tomu, po śmierci jego redaktora Rościsława Skręta, napisał prof. Stefan Sawicki. Tom ten zawiera dwadzieścia utworów prozatorskich Norwida. Obok dzieł dobrze znanych, jak *Czarne kwiaty*, *Białe kwiaty* czy *Bransoletka*, są teksty mniej popularne, wśród nich niewielka, acz intrygująca *Wymiana listów między królem Agarem i Jezusem Chrystusem*, niezwykle lakoniczny (kilkuzdaniowy) tekst *Modlitwa*, mówiący jednak wiele – również dziś – o mentalnej różnicy między laicyzującymi się Europejczykami a ludźmi wyznającymi islam.

Na uwagę zasługuje fakt, iż tom jest bogato ilustrowany rysunkami Norwida. Stanowią one często rodzaj odautorskiego komentarza do zamieszczonych tekstów. Dla przykładu, *Klary Nagnioszewskiej samobójstwo* to właściwie opowieść rysunkowa, niemal o charakterze komiksowym. W historii literatury od czasu do czasu zdarzali się i zdarzają pisarze i poeci, którzy swoje utwory literackie poniekąd komentowali mniej lub bardziej artystycznie udanymi rysunkami (czynił tak na przykład Zbigniew Herbert). Norwid bez wątpienia posiadał talent plastyczny i oglądanie jego ilustracji nasuwa myśl, że gdyby poświęcił się malarstwu, być może byłby znaczącym polskim malarzem dziewiętnastego wieku. Dobrze zatem, iż w niniejszym tomie tekstom Norwida towarzyszą jego rysunki. Można przypuszczać, że podobnie będzie również w kolejnych tomach.

Wydanie *Dzieł zebranych* Norwida przez środowisko Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II jest inicjatywą, którą należy przyjąć z uznaniem i nadzieją, iż zostanie ona w pełni zrealizowana. Norwid jest bodaj najgłębiej chrześcijańskim polskim poetą (chrześcijańskie walory jego twórczości w pełni doceniał Jan Paweł II), stąd poloniści uniwersytetu katolickiego są mu niejako winni szczególne zainteresowanie. Nie tylko zresztą oni: filozoficzny i teologiczny aspekt twórczości Norwida może – i powinien – inspirować przedstawicieli także tych dziedzin wiedzy. *Dzieła zebrane* to ze strony uniwersytetu prawdziwy pomnik dla pisarza, niejako legitymujący zarówno niedawno powstałe Collegium Norwidianum (gmach humanistyki KUL), jak i stojący przed nim, odsłonięty w czerwcu tego roku, pomnik Cypriana Norwida autorstwa Gustawa Zemły.

C. R.

Harold Pinter, *Dramaty*, t. 1, *Komedie zagrożeń*, ss. 453; t. 2, *Uwikłania rodzinne*, ss. 445; t. 3, *W imię praw człowieka*, ss. 304, tłum. B. Taborski i in., Agencja Dramatu i Teatru „ADiT”, Sulejówek 2006, przedmowa B. Taborski.

Pojawienie się na polskim rynku wydawniczym zebranych dramatów Harolda Pintera jest wydarzeniem nie tylko z tego powodu, że w roku 2005 brytyjskiego dramaturga uhonorowano Literacką Nagrodą Nobla. Pinter, zali-

czany początkowo – obok Johna Osborne’a, Arnolda Weskera i Johna Ardena – do nurtu młodych gniewnych, ostatecznie wypracował bowiem własną, niepowtarzalną wizję dramatu. Szczególny klimat jego sztuk, określanych gatunkowo jako „comedy of menace”, czyli komedie zagrożeń, sprawił, że krytycy przydali im miano Pinterlandii. Twórczość Harolda Pintera, poprzez jej tłumaczenie, systematycznie przybliżał polskim czytelnikom Boleśław Taborski, będący również autorem przedmów do każdego z obecnie wydanych tomów. I tak, w atmosferę sztuk Pintera niezwykle ciekawie wprowadza przedmowa do tomu pierwszego *Dramatów*. Taborski przedstawia w niej fenomen i oryginalność Pintera na tle powojennej dramaturgii brytyjskiej, charakteryzując przy tym poszczególne sztuki zamieszczone w zbiorze: kontekst ich powstania, akcję, wymowę oraz widoczne w nich charakterystyczne elementy Pinterowskiego stylu. W przedmowie znajdujemy również historię inscenizacji sztuk Pintera w naszym kraju, rys postaci dramaturga i opis jego pozostałych dokonań (Pinter to również aktor, poeta, autor powieści i zbiorów opowiadań, a także scenarzysta filmowy, w tym autor scenariuszy filmów Josepha Loseya).

W obecnej edycji dzieła Pintera zebrano w trzech tomach, niejako tematycznie odrębnych. Pierwszy zawiera dramaty wprost określane mianem komedii zagrożeń, w drugim te sztuki, które bezpośrednio nawiązują do ukrytej dramaturgii życia rodzinnego, a w trzecim utwory o nachyleniu politycznym – Pinter zaangażowany jest w obronę praw człowieka i w ostatnich latach daje wyraz tym demokratycznym przekonaniom również we własnej twórczości.

Sztuki Pintera ukazują przede wszystkim, jak trudno jest w życiu o autentyczny międzyludzki kontakt i jak głęboko ludzką egzystencję przenika samotność. Powracające motywy to: poczucie zagrożenia, narastanie nastroju grozy mimo pozorów normalności sytuacji życiowej, dezintegracja osobowa bohatera, wieloznaczność sytuacji międzyludzkich czy ambiwalencja uczuć rodzinnych.

Źródłem charakterystycznego dla dramatów Pintera nastroju niepewności czy zagrożenia jest nie tylko świat zewnętrzny, zagrożenie pojawia się bowiem w najbliższym otoczeniu bohatera, a przede wszystkim w nim samym. Jest on początkowo nieświadomy swojej sytuacji lub odpycha od siebie tę świadomość. W końcu zostaje ona wyzwolona przez przypadek: jest nim nagłe, niespodziewane wydarzenie, pojawienie się obcego, który przywołuje wspomnienie wydawałoby się zapomnianej przeszłości, czy odejście od rutyny dnia codziennego. Wydobyte zagrożenie na światło dzienne ma z reguły tragiczne skutki i prowadzi do psychicznej, a czasami również fizycznej dezintegracji bohatera.

W licznych wywiadach, które przywołuje Taborski, Pinter mówił o swojej specyficznej technice pisarskiej. Wychodzi od konkretności, od konkretnej wypowiedzi jakiejś osoby, nigdy zaś od teorii czy wcześniej przyjętych założeń. „Interesują mnie przede wszystkim ludzie [...] głównie dlatego, że są, że

istnieją, a nie ze względu na moral, jaki autor może z ich sytuacji wyprowadzić” („The Times” z 16 listopada 1959). Ukazuje, że pozornie nieskomplikowane codzienne sytuacje i ludzkie zachowania są jedynie maską prawdziwych odczuć i postaw. Język, z istoty narzędzie porozumienia, komunikacji, paradoksalnie obnaża niemożność porozumienia czy autentycznego kontaktu z drugim człowiekiem. W dramatach Pintera, obok tekstu wypowiedzianego przez bohaterów, nośność semantyczną zyskuje również milczenie. Sam Pinter podkreślał, że ważniejsze od tego, co ludzie mówią, jest to, czego nie wypowiadają. „Są dwa rodzaje milczenia. Jedno, gdy nie mówi się ani jednego słowa. Drugie, gdy używa się potoku słów. [...] To, co słyszymy, jest wskaźnikiem tego, czego nie słyszymy. Mowa jest niezbędnym unikiem [...]. Jednym ze sposobów postrzegania języka jest uważanie go za stały wybieg, mający na celu ukrycie nagości” („The Sunday Times” z 4 marca 1962). Taborski zauważa, że postacie ze sztuk Pintera nie mówią „do siebie”, lecz „obok siebie”, a suma wypowiedzianych przez nie słów jest odwrotnie proporcjonalna do stopnia kontaktu i zrozumienia, jaki są w stanie osiągnąć (por. t. 1, s. 12). „Kontakt z innymi jest zbyt niepokojący. Wejście w czyjeś życie – to zbyt przerażające. Ujawnić innym własną pustkę wewnętrzną – to zbyt okropna ewentualność” („The Sunday Times” z 4 marca 1962). W sztuce przychodzi jednak moment, kiedy bohater doświadcza „pęknięcia”, zdeira maskę, mówiąc coś, czego wcześniej by nie wypowiedział, i sytuacji nie da się już odwrócić. Tragizm polega na tym, że to pozbycie się maski może prowadzić do zniszczenia bohatera, po ludzku mówiąc, prawda nie zawsze się „opłaca”. O prawdzie Pinter mówił też w swoim wykładzie z okazji przyznania mu Nagrody Nobla: „W dramacie prawda jest zawsze nieuchwytna. Nigdy jej nie znajdziemy, ale szukać musimy. Naszym zadaniem jest poszukiwanie. Jest to nasz obowiązek”. Lektura zebranych dramatów Pintera zapewne podprowadza jednak czytelnika ku tej prawdzie o niełatwym do rozsoplania ludzkim „zapętlaniu” w życiu.

D. Ch.

Franz von Kutschera, *Wielkie pytania. Rozważania filozoficzno-teologiczne*, tłum. J. Merecki, Oficyna Naukowa, Warszawa 2007, słowo wstępne A. Póltawski, ss. 370.

Tytułowe „wielkie pytania”, o których pisze w swojej osiemnastej, a pierwszej przetłumaczonej na język polski książce Franz von Kutschera, to: „Kim jesteśmy? Skąd pochodzimy? Jaka jest nasza rola we wszechświecie? Co nas czeka? Jaki sens możemy nadać naszemu życiu? Czy rzeczywistość ma wartość, cel i znaczenie, czy też jest tylko bezsensownym zgiełkiem?” (s. 3). Kutschera podkreśla, że pytania te w jakimś sensie poruszały ludzi od zarania dziejów. Również i dzisiaj stawia je sobie każdy, kto zastanawia się na sobą i nad swoim życiem, chcąc tym samym wziąć za nie odpowiedzialność.

Niejako do istoty człowieka należy to, że pragnie on zrozumieć swoje bytowanie i ocenić szanse nadania mu sensu.

Pytania egzystencjalne Kutschera określa jako wielkie nie tylko dlatego, że to, w jaki sposób na nie odpowiadamy, decyduje o ukierunkowaniu naszego życia, ale też z tego powodu, iż dotyczą one całej rzeczywistości i sięgają granic ludzkiego rozumienia, wskazując jednocześnie na paradoksy, którymi są wielkość człowieka i jego nędza, jego tęsknota za wiecznością i przemijalność, piękno przyrody i brutalność walki o przeżycie, poznawalność procesów przyrody i panowanie czystego przypadku. To właśnie te paradoksy nie pozwalają udzielać zbyt prostych odpowiedzi na wielkie pytania. Człowiek zawsze zatem znajduje się wobec nich w sytuacji głębokiej niepewności: każda odpowiedź jest ryzykiem, ale bez tego ryzyka nie może iść dalej. Jednocześnie odpowiedzi na te pytania każdy człowiek musi udzielić sobie sam, wychodząc od własnych problemów i doświadczeń, tak jak każdy musi sam wziąć odpowiedzialność za swoje życie.

W przedmowie do książki Kutschera pisze, że obok analizy wielkich pytań przedstawi w niej również swoją własną odpowiedź, która płynie z wiary chrześcijańskiej. I tak, w rozdziale pierwszym, noszącym tytuł „Wielkość i nędza człowieka”, omawia charakter i celowość rozważań egzystencjalnych, podejmując między innymi zagadnienia: świadomości, rozumu, wolności, relacji jednostki do wspólnoty, ducha i ciała oraz dziejowości i przemijalności.

Rozdział drugi książki, zatytułowany po prostu „Interpretacje”, oparty został na założeniu, że każda odpowiedź na pytania dotyczące ludzkiej egzystencji jest wyrazem interpretacji światopoglądowej. Kutschera omawia te interpretacje, traktując światopoglądy jako paradygmaty praktyczne i dzieląc je na immanentne oraz transcendentne. Zarazem wskazuje, że tłem dzisiejszej kultury intelektualnej Zachodu są światopoglądy immanentne, w których horyzont ludzkiego doświadczenia stanowi granicę rzeczywistości i które akceptowane są przez świat nauki, a także przez przedstawicieli teorii nauki. Jednocześnie światopoglądy immanentne „neutralizują” w człowieku to wszystko, co porusza go do zajęcia się kwestiami egzystencjalnymi: śmiercią, przemijaniem, zależnością, cierpieniem, uwikłaniem w subiektywność. Pomijają zatem to, co stanowi o wielkości człowieka. „Nie stanowi o niej możliwość odczuwania przyjemności, lecz zdolność pochylenia się nad innymi i kierowania się niepartykularnymi celami” (s. 136). Światopoglądy transcendentne przyjmują natomiast istnienie rzeczywistości przekraczającej horyzont ludzkiego doświadczenia, obejmując przez to koncepcje metafizyczne i religijne. W rozdziałach: trzecim „Wiara w Boga” i czwartym „Dzieje zbawienia”, autor przedstawia z kolei własną odpowiedź na wielkie pytania, wskazując na wewnętrzną trudność jej udzielenia, podyktowaną faktem, że nawet najbardziej podstawowe treści wiary chrześcijańskiej są dziś sporne, i to nie tylko pomiędzy wyznaniem, ale również w ich ramach. Swoje refleksje Kutschera podejmuje zatem z punktu widzenia filozofa, rozwijając między in-

nymi zagadnienie Boga osobowego, Boga jako Ojca, Boga-Stwórcy, dziejów zbawienia oraz wiary w Chrystusa.

W rozdziale piątym, o tytule „Życie wiarą”, zawarte zostały rozważania bardziej ogólne. Kutschera porusza problem miłości bliźniego, stosunku wiary do rozumu, nadziei i sensu cierpienia. Okazuje się przy tym, że wiele pytań pozostaje otwartych, nie otrzymujemy bowiem żadnej metafizycznej wiedzy na temat ducha i ciała, czasu i wieczności; wiara nie rozszerza naszej wiedzy, ale pokazuje drogę, którą możemy iść, i otwiera przed nami horyzont sensu.

Książka *Wielkie pytania* zawiera wprowadzenie autorstwa Andrzeja Półtawskiego, który sytuuje Kutschere na mapie współczesnej filozofii i wskazuje na pokrewieństwo jego poglądów z myślą Roberta Spaemanna. W książce zamieszczono również załączniki: wykaz literatury, słowniczek terminologiczny, indeks osób i postaci, indeks pojęć i terminów, a także notę biograficzną Franza von Kutschery oraz wykaz jego publikacji książkowych.

Wielkie pytania to lektura dla wszystkich zainteresowanych problematyką sensu życia, w szczególności dla filozofów, którzy pragną podejmować interpretacje zagadnień filozoficznych, a także dla teologów poszukujących filozoficznego dopełnienia prawd wiary.

D. Ch.